

Kłeska wielkich uczelni

► Uniwersytet Śląski i Politechnika Śląska straciły miliony

Katarzyna Piotrowiak

Dwie największe śląskie uczelnie, Uniwersytet Śląski i Politechnika Śląska, nie dostaną milionów złotych dotacji z unijnego programu wspierającego kształcenie specjalistów szczególnie potrzebnych gospodarce kraju. Według Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, UŚ i PŚ same są sobie winne, bo źle przygotowały wnioski o dotacje.

W tegorocznym konkursie zorganizowanym przez ministerstwo wystartowały 42 uczelnie państwowe i prywatne z całego kraju, w tym 6 z woj. śląskiego i jedna filia warszawskiej szkoły wyższej. Do podziału było 370 mln zł, które ministerstwo dołoży do kształcenia studentów, głównie na kierunkach matematycznych, technicznych i przyrodniczych. Pieniądze z tej puli pójdą m.in. na tysiąc złotych stypendia dla studentów pierwszego roku, dodatkowe zajęcia czy zagraniczne wyjazdy szkoleniowe.

Warszawska komisja w MNiSW pozytywnie oceniła m.in. wnioski Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Politechniki Częstochowskiej, Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Akademii Techniczno-Hutniczej w Bielsku-Białej oraz bytomskiej filii

Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych z siedzibą w Warszawie. Te uczelnie łącznie zgarną 23 mln zł, z czego 10 mln zł trafi do Politechniki Częstochowskiej, a 3,875 mln zł do ATH. Rekordowe dofinansowanie, sięgające 20 mln zł, przypadło Politechnice Wrocławskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Na Uniwersytecie Śląskim i w Politechnice Śląskiej – przygnębienie i konsternacja. Władze obu uczelni z komentarzami czekają do chwili, gdy dostaną uzasadnienie decyzji.

– Nie wykluczamy napisania odwołania – zapowiada prof. Wiesław Banyś, rektor UŚ.

Tymczasem Leszek Grabarczyk, dyrektor departamentu wdrożeń i innowacji w MNiSW, sugeruje, że uniwersytet i politechnika same pokpiły sprawę. – Politechnika przeszacowała wartości niektórych założeń, zaś uniwersytet nie opisał szczegółowo, jak chce realizować swoje cele.

Adam Ambrozik, ekspert z Konfederacji Pracodawców Polskich, domyśla się, dlaczego UŚ i Politechnika przegrały walkę o pieniądze ze szkołami prywatnymi.

– Założycielami szkół niepublicznych są biznesmeni, mający większą łatwość w nawiązywaniu kontaktów z biznesem, wiedzący jak się sprzedać i napisać dobry wniosek – mówi Ambrozik.

Więcej czytaj na str. 4

Premia dla szkół prywatnych

► Niepubliczne uczelnie napisały lepsze wnioski

► Pokonane szkoły państwowe jeszcze mogą się odwołać

Katarzyna Piotrowiak

W roku akademickim 2009/2010 nawet najlepsi studenci Politechniki Śląskiej i Uniwersytetu Śląskiego, uczący się na deficytowych dla gospodarki kraju kierunkach, nie dostaną comiesięcznych, tysiąc złotych stypendiów. Siedem kierunków na Uniwersytecie Śląskim i aż czternaście na Politechnice Śląskiej straciło miliony złotych unijnej dotacji.

W ubiegłym roku pieniądze dostały niemal wszystkie uczelnie, które złożyły wnioski o dotację. W tym roku chętnych do podziału 370 mln zł dotacji było znacznie więcej, więc w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego zaostrożono procedury. W rezultacie walkę o pieniądze przegrały dwie największe państwowe uczelnie, a wygrały szkoły mniejsze, głównie niepubliczne.

– Tak poważny udział uczelni niepublicznych w tegorocznym podziale pieniędzy to fenomen – przyznaje Leszek Grabarczyk, dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacyjności w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zaraz jednak znajduje dla niego racjonalne wytłumaczenie. – Uczelnie prywatne stanowią trzy czwarte wszystkich szkół wyższych. Być może one zatrudniają lepszych konsultantów do pisania projektów unijnych – ocenia.



Z unijnych stypendiów mogą się już cieszyć studenci Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej

Unijne wsparcie dla uczelni

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało unijne dotacje pięciu uczelniom z województwa śląskiego. Studenci wybierający kierunki zamawiane dla gospodarki dostaną tam po tysiąc złotych miesięcznie. Oto dotowane kierunki:

- **Akademia Ekonomiczna w Katowicach** – informatyka: 2,450 mln zł.
- **Politechnika Częstochowska** – budownictwo, fizyka techniczna, informatyka,

- inżynieria materiałowa, matematyka, mechanika i budowa maszyn: 9,803 mln zł.
- **Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej** – informatyka: 3,945 mln zł.
- **Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych z oddziałem zamiejscowym w Bytomiu** – informatyka: 3,817 mln zł.
- **Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej** – inżynieria środowiska: 3,875 mln zł.

– Nasz wniosek spisaliśmy niemal na straty, a tu taka niespodzianka! – cieszy się Kinga Kajfosz z Biura Promocji Akademii Ekonomicznej. Jeszcze wczoraj AE była na liście wniosków ocenionych pozytywnie, ale bez szansy na dotację.

Oprócz Akademii Ekonomicznej unijna pomoc trafi też do Politechniki Częstochowskiej, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej i bytomskiej filii Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych. Rektor ATH wierzy, że unijna dotacja zainteresuje

tegorocznych maturzystów studiami na bielskiej uczelni.

– Prawdopodobnie będziemy mogli obdzielić stypendiami 30 studentów pierwszego roku inżynierii środowiska. O tyle prosiliśmy we wniosku, ale ostatecznego potwierdzenia jeszcze nie otrzymaliśmy. Jeśli do tego dorzucimy po 1300 zł nagrody miesięcznie za osiągnięcia w nauce, to dla dobrego studenta szykuje się spory zastrzyk finansowy. Będzie więc o co walczyć – mówi prof. Ryszard Barcik z ATH.

Uczelnie, które znalazły się na ministerialnej liście, mogą za przyznane pieniądze nie

tylko nagradzać stypendiami najlepszych studentów, ale także wykorzystać część dotacji do uatrakcyjnienia studiów, organizowania zajęć dodatkowych czy wyjazdów na zagraniczne staże i szkolenia. Śląskie uczelnie, które zdobyły unijne dotacje, łącznie będą mogły wydać na ten cel ponad 23 mln zł.

Co na to przegrani?

– Czekamy na oficjalne uzasadnienie z ministerstwa. Chcielibyśmy poznać zasady kwalifikacji wniosków, ponieważ akceptację miały uzyskać tylko te, które otrzymały minimum 60 punktów. Nasz wyceńciono na 67. Jeśli jednak jeden z elementów wniosku uzyskał mniej niż 60 proc. maksymalnej liczby punktów, to całościowo projekt się nie kwalifikuje. Chcemy więc znać szczegóły. Potem nie wykluczam odwołania się od tej decyzji – tłumaczy prof. Wiesław Baniś, rektor UŚ.

Politechnika Śląska w ogóle powstrzymuje się od ocen decyzji ministerstwa.

Polskie uczelnie będą mogły wydać do 2013 r. półtora miliarda złotych na tzw. kierunki zamawiane dla gospodarki. W tym roku na liście takich dotowanych specjalizacji znalazły się m.in. biotechnologia, informatyka, inżynieria materiałowa, inżynieria środowiska, automatyka i robotyka, budownictwo, energetyka, fizyka i fizyka techniczna, mechanika i budowa maszyn oraz wzornictwo. To dlatego, że – według najnowszych szacunków resortu nauki – do 2013 roku w przemyśle zabraknie nawet 46 tys. inżynierów, zaś w usługach 23 tysięcy wykształconych specjalistów.

FOTOLIGERDORNY